

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr tygodni. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedpłat, słońca pracy, przetrwaniu kwarantanny, otrzymujemy się na prawa żądać pozostałych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wierzchn. mm. (7 lam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwsz. str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Prota i Jacka mm.
Czwartek Gwidona
Piątek Eugenji p.

Dzisiaj wschód słońca o godz. 5 02 zach. 6 15
Jutro „ „ „ 5 03 „ 6 13
Dzisiaj „ księżyc „ 8 41 „ 19 41

Nr. 108

Wąbrzeźno, czwartek 12 września 1929 r.

Rok IX

Zmartwychwstała Polska wobec odrodzonej Turcji.

W piątą rocznicę Wystawy Polskiej w Konstantynopolu.

Turcja, jak wiadomo powszechnie jest jedynym państwem w Europie, które nie uznało gwałtu, popełnionego nad narodem polskim, a nie uznało z pobudek szlacheckich, rycerskich, niezaprawionych żadnym egoizmem.

A nie uznając rozbioru Polski, Turcja zawsze najgościnniejszego udzielała schronienia uczestnikom walk powstańczych i jak najlepszą opieką otaczała patriotów polskich. A kiedy wysiłki tych bojowników o wolność Polski dobiegły kresu. Turcja z pietyzmem pogrzebała ich na swej ziemi pamięć o nich żyje dotąd wśród narodu tureckiego. Dość wymienić grób dyktatora Marjana Langiewicza, w Haidar Pasza i groby powstańców naszych z 1831 i 1842 r., jak i legionistów z 1863 w Adampolu, cichej wiosce w Azji Mniejszej.

Nie trzeba chyba wspominać już o tej wzruszającej tradycji w ciągu 150 lat naszej niewoli, kiedy tu sułtan rok rocznie w święto Bajramu zapotywał się o polskiego posła. Czy mogło być lepsze ustawiczne przypominanie światu o tej krzywdzie dziejowej, jaka spotkała Polskę.

Przypomnienie tych pięknych tradycji przyjaźni polsko-tureckiej, w okresie wznowionych wysiłków naszych o opanowanie gospodarcze Bliższego Wschodu, stało się znowu aktualne. Dnia 12 września b. r. upływa właśnie pięć lat od chwili, kiedy na ziemi tureckiej w Konstantynopolu odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Polskiej w obecności wielu dygnitarzy tureckich i polskich oraz tysięcznej niemal rzeszy Polaków, którzy po raz pierwszy może w tak wielkiej liczbie przybyli do starego grodu Konstantyna Wielkiego.

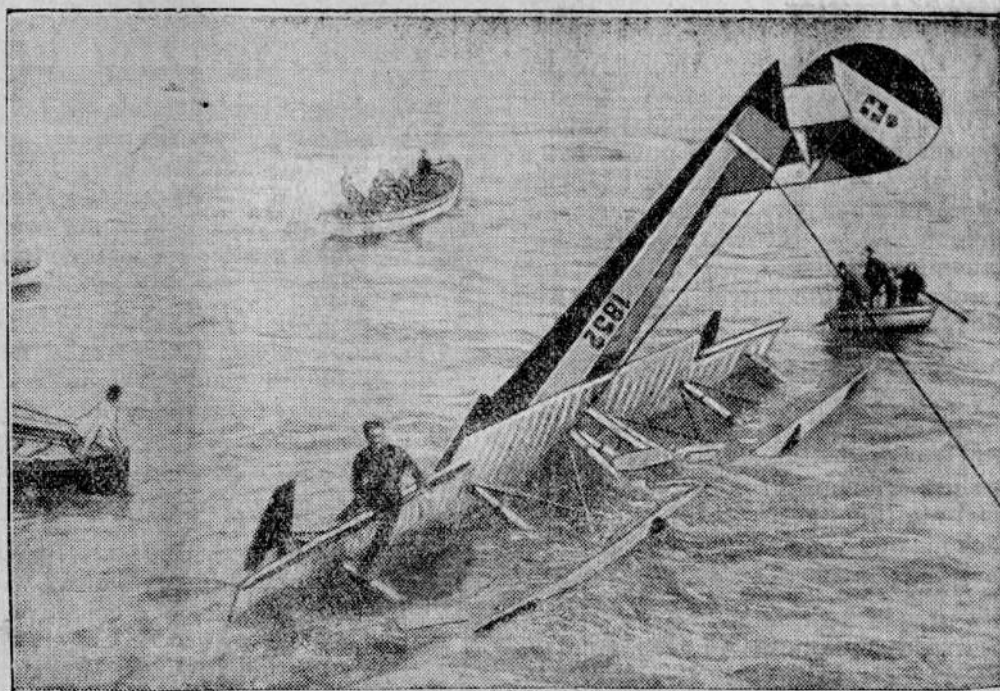
W owej chwili przed pięć laty — której o sobiście byłem świadkiem — już nietylko tradycyjny w Turcji poseł polski, ale cała ta tysięczna gromada rodaków naszych przypomniawszy odrodzonej Turcji, że już powstałszy z niewoli, że żyjemy wolnym i niepodległym życiem państwem, że w myśl starych tradycji zaczęliśmy znów działać dla chwały własnej i dobra kultury powszechnej.

Wzruszający to był naprawdę moment, kiedy po przemówieniach orkiestra polska z Warszawy zagrała, bodaj czy nie po raz pierwszy w dziejach na ziemi tureckiej, — „Jeszcze Polska nie zginęła”, a gorący, południowy wiatr powiał uroczyste chorągiewami polskimi na szczytach budynków wystawowych.

Jakieś dziwne, serdeczne wzruszenie ogarnęło nas wszystkich, kiedy pod gorącym niebem Wschodu nad lazurowym Bosforem, znanym dotąd jedynie z czarownych bajek wschodnich, — usłyszeliśmy dźwięki drogiego nam hymnu narodowego, kiedy ujrzeliśmy powiewające dumnie chorągwie polskie i kiedy uprzytomniliśmy sobie doniosłe znaczenie tej serdecznej manifestacji „wiecznej przyjaźni” obu rycerskich narodów.

Z niemijszym wzruszeniem patrzyłem później, jak tym strudnym bohaterem polskim, spoczywającym na ziemi tureckiej, przyszła pokłonić się zmartwychwstała Ojczyzna. Nie w upokorzeniu, nie w nędzy, ale w pełnym blasku swej jaśniejącej potęgi. Uroczy cmentarz na azjatyckim brzegu Konstantynopola po raz pierwszy od niepamiętnych czasów stał się celem pielgrzymki tysięcy przeszło Polaków, przybyłych nad Złoty Róg z generalnym pokazem naszego dorobku gospodarczego kilku pierwszych lat istnienia odrodzonej państwowości.

Katastrofa lotnicza.



Podczas ćwiczeń lotniczych w Anglii, jeden z samolotów wpadł do morza. Obrazek przedstawia właśnie akcję ratunkową: Ocalony pilot znajdował się na skrzydle.

Ponowny wybór Polski do Ligi Narodów

Podczas wyborów do Rady Ligi Narodów Polska uzyskała 50 głosów na 53, co oznacza wybór nieomal przez aklamację.

W zestawieniu z głosami na Mac Donalda, który w ub. tygodniu przy wyborach wice-prezesów zgromadzenia otrzymał 38 głosów wykazuje najlepiej wbrew wszelkim kłamliwym pogłoskom sze-

rzonym o rzekomym upadku autorytetu Polski na terenie Ligi Narodów i na terenie międzynarodowym, jak silną jest pozycja Polski wśród tych sfer politycznych, decydującym obecnie i jak pozycja ta wzmocniła się po trzech latach kadencji do Rady Ligi Narodów.

—x—

Znowu atak na Polskę

— Berlin 10. 9. W Poczdamie odbyła się uroczystość jubileuszowa 1000-lecia „wcielenia do niemieckości progermańskiego wschodu.” B. kanclerz dr. Luther wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że los terenów wschodnich złączony jest z losem całych Niemiec. Fakt, że przez 1000 lat kolonizacja wschodu wypełniała kartę historii narodu niemieckiego jest w dalszym ciągu żywotnym. Państwo pruskie, jako jedyne niemiec-

kie wielkie mocarstwo znalazło swój początek na wschodzie.

W dalszym ciągu dr. Luther oświadczył, że to co uczyniono na wschodzie Europy, a mianowicie utworzenie „niemożliwego korytarza” nie może znaleźć żadnego uzasadnienia ani historycznego ani logicznego, ani też sprawiedliwości. W końcu mówca nawoływał do poprawienia sytuacji na wschodzie Europy.

125 ofiar katastrofy.

Katastrofa parowca fińskiego „Kuru” który zginął podczas burzy w pobliżu Tammmerfors pociągnęła za sobą 126 ofiar przeważnie młodzieży

szkolnej, która odbywała na parowcu wycieczkę morską. Tylko 26 osób, w tej liczbie 4 marynarzy załogi i kapitana statku zdołano uratować.

—o—

Nie leży w zakresie tego artykułu rozpatrywać dotychczasowe i spodziewane wyniki tej Wystawy Polskiej nad Bosforem. Jakkolwiek by wypadła ocena owej imprezy, faktem pozostanie, że stała się ona znakomitym terenem wzajemnego się zapoznania i osobistego zetknięcia się sfer gospodarczych obu krajów. Wycieczki reprezentacyjne do Konstantynopola polskich kupców, przemysłowców, dziennikarzy, sportowców i t. d., zacieśniły silniej niż wszelkie układy polityczne stosunki przyjazne Polski z Turcją, tak samo jak dziś wycieczki zagraniczne na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania stają się najlepszym łącznikiem między Polską a innymi narodami świata.

Z okazji ówczesnej Wystawy Polskiej w Konstantynopolu Polacy zapoznali się z życiem i obyczajami tureckimi, zaobserwowali wiele z psy-

chologii narodu tureckiego, zdążyli ocenić szczerą naturę Turków, ich rzadkie i ujmujące zalety, co nie pozostanie bez skutku w dalszym jeszcze rozwoju przyjaźni polsko-tureckiej, opartej prócz sentymentu i na wzajemnych korzyściach.

Nawiasem jeszcze dodać trzeba, że to osobiste zapoznanie się Turcja ułatwiła nam wówczas w serdeczny sposób, który do dziś dnia jeszcze żyje w pamięci wśród uczestników tej Wystawy.

Być może, że stosunki gospodarcze z Turcją nie rozwijały się dotąd jak należy. Ale nie ma nic straconego. Od naszej pracy i wytrwałości tylko zależy, aby to zapoczątkowane przed pięć laty zbliżenie gospodarcze obu narodów, otworzyło nam szerokie horyzonty z ponętną perspektywą zaczerpnięcia pełną dłoń z niezmiernych bogactw tej krainy wschodzącego słońca.

Wrzenie na granicy chińsko-sowieckiej

Ajencja Reutersa donosi z Mukdenu, że źródła urzędowych chińskich, że wojska sowieckie zaatakowały w piątek ubiegły chińską linię obronną w Mandżurji.

Atak spotkał się z silnym oporem. Walka trwała cały dzień. W końcu walki chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowieckie. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. Z południowego frontu sowiecko-chińskiego w Mandżurji również donoszą o ostrych walkach.

Samoloty sowieckie rzuciły kilka bomb na pociąg, przejeżdżający w pobliżu stacji Pogranicznej. Jeden chińczyk z obsługi pociągu jest zabity.

Wyjazdy z Genewy.

— **Genewa 10. 9.** W dniu dzisiejszym opuścił Genewę francuski premier Briand, udając się na konferencję gabinetu w Paryżu. Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann wyjeżdża z Genewy w dniu jutrzejszym, udając się na 2 — 3 tygodniowe wywczas.

Mac. Donald jedzie do Ameryki.

— **London 10. 9.** Premier rządu angielskiego Mac Donald zdecydował się wyjechać wraz z córką w dniu 28 bm do Ameryki.

Strasne nieszczęście autobusowe.

— **Madryt 10. 9.** W okolicy Alcolea w prowincji Cordoba wydarzyła się strasna katastrofa autobusu. Po spadnięciu drożdże zjechał autobus który z niewyjaśnionych dotychczas powodów, uderzył w przydrożny kamień. Wskutek zderzenia eksplodował zbiornik benzyny, a cały samochód stanął w płomieniach. Pasażerowie zostali zakryci zdruzgotanymi szczątkami wozu. Trzydzieści osób zmarło wskutek odniesionych ran, większa ilość osób walczy ze śmiercią.

Okradł sędziego.

Niewykryty narazie złodziej przedostał się do mieszkania podprokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku Henryka Kownackiego i skradł dwa garnitury, kapelusz oraz portfel z legitymacją służbową, natomiast nie tknął gotówki, znajdującej się na biurku. Dochodzenie w toku.

Nadużycia w Gdyni.

Z ramienia urzędu wojewódzkiego w Toruniu bawi obecnie w Gdyni komisja rewizyjna, która przeprowadziła rewizję ksiąg magistrackich, sięgających czasów administracji burmistrza Krausego zawieszono, jak wiadomo w czynnościach pod zarzutem nadużyć służbowych. Z zebranego dotąd materiału dowodowego wynika, że nadużyć przy wykonaniu robót inżynierskich w Gdyni dopuścić się miała znana firma poznańska, nadto przy dostawach znana firma warszawska. W związku z wynikiem rewizji, przewidziane są sensacyjne aresztowania.

—o—

FERENCZ HERCZEG

AWANTURNIK

POWIEŚĆ

Z węgierskiego przełożył Czesław Łukaszkiwicz.

(Ciąg dalszy).

Naszynnik, ułożony z dużych pereł, był rzeczywiście przepiękny. Zeże przymierzyla go zaraz na odkrytą szyję.

— Perły zaczynają znowu gasnąć! — rzekła. — Wiesz, co pewien czas muszę je albo ja, albo Palma nosić na szyi, aby się trochę podkurowały. O ile możliwości wymawiam się stale od tej rozkoszy, bo przez cały czas kuracji perły trzeba spać w pokoju papy.

— Co może być warta ta kolja? — zapytał Amerykanin.

— Najmniej 300.000! — odpowiedział stary. — Szelmowscy jubilerzy w Wiedniu dają tylko dwieście. Gdyby nie to, sprzedałbym już dawno to świecidełko, bo mi to pożera olbrzymie procenty.

— Papa targuje się już od czterdziestu lat z wiedeńskimi handlarzami! — śmiała się Zeże.

Zamknięcie tej skrzyni jest tak prymitywne, że mógłbym ją otworzyć w przeciągu dziesięciu minut za pomocą krzywego gwoźdźca i byle jakich obcęży!... — pomyślał Amerykanin, dodając głośno:

— Mam szpilkę z perła, która przedstawia dla mnie specjalną wartość, w moich bowiem oczach wydobyl ją rybak malajski z dna morza.

W pół godziny później spotkał się Huszt z panią Gwidonową na korytarzu.

— Gwido wyjechał do Pesztu, a reszta śpi, jak zwykle po południu! — rzekła z uśmiechem młoda mężatka.

— A dlaczego ty nie śpisz?

— Obawiam się otyłości! — odpowiedziała szczerze. Z uśmiechem popatrzyła na Amerykanina.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

Bestjalski napad na bezbronną dziewczynę

Z Dębowejłaki donoszą:

Cała okolica poruszona jest wypadkiem, jaki wydarzył się w naszej okolicy w tych dniach.

Na drodze pomiędzy Jaworzem a Dębowejłaką, w lesie, napadnięta została pewna dziewczyna z Jaworza, przez trzech nieznanych dotąd osobników i przez nich zgwałcona.

Korespondent nasz dowiedział się bliższych szczegółów napadu:

Drogą z Jaworza do Dębowejłaki szła 24-letnia Hulda Kraft z Jaworza. W pewnej chwili,

gdzie znajdowała się w lesie, z przeciwnej strony nadeszło dwóch nieznajomych mężczyzn, którzy ją zagadnęli, czy niema pieniędzy przy sobie. Kiedy dziewczyna chciała odpowiedzieć, nieznajomi pochwytywszy ją za ręce wciągnęli ją do samochodu nadjeżdżającego w szybkim tempie. W samochodzie ohydni bandyci dziewczynę zgwałcili, po czym zostawili ją swą ofiarę w lesie, sami odjechali w stronę Dębowejłaki.

Za sprawcami poczyniono dochodzenie.

—x—

W Czaplach spłonął dom robotniczy.

Czaple, 10. 9. 29 r.

Ostatnia burza wyrządziła w naszej okolicy bardzo dużo szkód. Najwięcej chyba burza wyrządziła szkody dwóm biednym rodzinom robotniczym

które są bez dachu nad głową, albowiem pożar, powstały od pioruna zniszczył im cały dobytek. Domek, w którym zamieszkiwały nieszczęśliwe rodziny spłonął doszczętnie.

Pożar w Książkach.

Straty wynoszą 5.000 złotych.

Tegoroczny zbiór zboża został na szczęście już wymłócony, w przeciwnym bowiem razie nieszczęśliwy rolnik pozostałby formalnie bez chleba.

—o—

Podczas ostatniej burzy, piorun uderzył w zabudowanie rolnika p. Franciszka Firusia w Książkach.

Pastwą płomieni padły: **stodoła i chlew oraz z żywego inwentarza koń, krowa i jałowica.**

Tragiczny wypadek pod Jarantowicami.

W ubiegły poniedziałek, w godzinach po południowych wydarzył się pod Jarantowicami nieszczęście. Samochód osobowy PM. 51811 marki Ford, własności p. Wincentego Dizengi z Łasina, napotkał na szosie bawiące się dzieci. Na sygnał szofera, jedno z dzieci, a mianowicie mała dziewczynka, nie zważając na szosę, wpadła pod samochód. Wskutek upadku pod samochód, dziewczynka odniosła cięższe obrażenia. Krwią broczącą dziewczynkę, ten sam samochód odwiózł do szpitala w Wąbrzeźnie.

—:—

200 osób zabitych przez huragan.

Ofiarami cyklonu, który szalał na południe od Lucon w Manilli padło 200 osób zabitych przez huragan. Tysiące pozostały bez pożywienia i bez dachu nad głową.

WŚRÓD NOWYCH WYDAWNICTW

— **Wśród nowych wydawnictw.** Ukazał się zeszyt czwarty czasopisma „Ziemia Wschodnio-Pruska”, poświęconego zagadnieniom polityczno-gospodarczym Prus Wschodnich oraz obyczajom i zwyczajom Warmji i Mazur. Wydawnictwo jest je dyne w swoim rodzaju i zasługuje na jaknajwiększe poparcie, prenumerata miesięcznika wynosi półrocznie 2,50 zł.

Adres wydawnictwa: Toruń Koszarowa 7/9.

PRZEZ SZPARĘ.

Jeszcze jedna „sprawność” poczty.

Pisałem niedawno o „sprawności” naszych poczt, że list ekspresowy z Bydgoszczy szedł do

Wąbrzeźna aż 4 dni. Dziś notuje drugi podobny wypadek. List wrzucony w Poznaniu 6 bm. nadszedł do Wąbrzeźna 9 bm. po południu, gdy tymczasem list z Warszawy szedł niespełna 15 godzin. Jak to pogodzić? Kiedy to zło będzie naprawione? (Oran)

Proszę pamiętać

o tem, że już od poniedziałku przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wąbrzeski”. Wobec doniosłych wydarzeń oczekiwanych w świecie politycznym, powinny być poinformowanym o tem — dla tego zapisz

„Głos Wąbrzeski”
na IV kwartał

— Chciałabym widzieć tę perłę, wyłowioną z morza w twoich oczach.

Huszt otworzył drzwi swego pokoju i wpuścił panią Zeżę do środka. Wydobyl z kufra szkatułkę z biżuterją i podał jej szpilkę.

— To ta!

(Kupił ją od jakiegoś żyda w Antwerpii).

— Jeżeli zechcesz tylko przyjąć, mogę ci ją podarować!

Dziękuję! — rzekła dama i wpięła szpilkę do szlafrocza.

Amerykanin objął ją szybko i zabierał się do całowania, ale Zeże zaczęła się niespodziewanie bronić. Na korytarzu i na schodach nie była nigdy taka dzika, ale dziś znalazła się po raz pierwszy sam na sam z Husztem w zamkniętym pokoju i cała jej odwaga zapodziała się gdzieś w jednej chwili.

— Zeże! gdzie jesteś? — zawołał ktoś nagle na korytarzu.

Był to głos Palmy.

— Z tego może się jeszcze wywiązać ładna historia!

Zapukano do drzwi.

— Jesteś w domu Yankee?

— Natychmiast! — odpowiedział Huszt. — Pozwól, niech tylko wdzieję surdut!

Pokój miał tylko jedno wyjście, a okna były zakratowane...

Podczas, gdy Palma spacerowała po korytarzu, Amerykanin spojrzął pytająco na panią Zeżę.

— Co teraz?

— Ukryj mnie gdzie... — szepnęła.

Jedyna kryjówka to łóżko Amerykanina, stojące poza parawanem, oblepionym obrazkami, przedstawiającymi jakieś długoszynne damy w krynolinach. Tam też wsunęła się cicho pani Gwidonowa. a Huszt pośpieszył otworzyć drzwi Palmie.

Weszła Palma, blada nieco i jakby zdenerwowana. Rozejrzała się dokoła. Nozdrza jej drgały, jak u drapieżnego zwierza, wietrzącego zdobycz. Być może, że

poczuły zniechęcony zapach ampry, latającej z negliżyka pani Zeże.

— Chcę pomówić z tobą! — zaczęła panna.

— Może przejdziemy się po ogrodzie — zaproponował napadnięty Amerykanin.

— Nie! Moglibyśmy spotkać Zeżę, a ja nie chce, aby ona wiedziała, o czym będę mówiła z tobą.

— To się dobrze wybrałaś! — pomyślał Huszt. Palma przybladła jeszcze więcej. Skierowała wzrok na altankę, zieleniejącą pod zakratowanym oknem i mówiła z rezygnacją przedśmiertną:

Niedawno, kiedy rozmawialiśmy o małżeństwie, powiedziałeś mi, że nie rozumiesz, dlaczego prawo inicjatywy ma należeć wyłącznie do mężczyzny?... Być może, że to będzie głupio, ale w takim razie musisz sam sobie przypisać winę... Od paru dni myślę wciąż o jednym i tem samym...

— Ależ proszę cię Palma...

Dziewczyna przerwała mu prawie gniewnie:

— Nie mów nic, dopóki nie wysłuchasz wszystkiego! Robię w tej chwili coś takiego, czego nie uczyniłaby żadna inna panna na moim miejscu. Wyznaję, że cię kocham i proszę, abyś mnie pojął za żonę. Jeżeli tego nie uczynisz, nie umrę ze smutku, jeżeli jednak przyjmiesz moje oświadczenie, to będę wierna i dobrą a przedewszystkiem bardzo szczęśliwą żoną. Huszt patrzył na Palmę zdumionemi oczyma, a ona mówiła dalej:

Byłabym się może nie zdobyła na ten krok niezwykły, gdyby nie zazdrość, jaka nurtowała we mnie z powodu Zeże. Zazdrość! może to nawet nie jest odpowiednie określenie... Powinnabym powiedzieć: bojaźń... Ona wie o tem, że cię kocham i chce przy pomocy wszelkich możliwych środków odsunąć ode mnie. Jeżeli inaczej się nie da, to będzie twoją kochanką po to tylko, aby nas od siebie odgradzić. Przy tem wszystkim bynajmniej nie jest w tobie zakochana, bo na prawdziwą miłość jej nie stać. Cała jej istota składa się z próżności, samolubstwa i pożądliwości. Bo Zeże jest bestja!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 11 września 1929 r.

KALENDARZYK HISTORYCZNY:

12. 9. 1683. — Jan Sobieski zwycięża Turków pod Wiedniem
1. 9. 1773. — Zatwierdzenie rozbioru Polski.

PRZYSŁOWIA:

Zła to gospodyni, która lnu na Siewną z wody nie wyczyni.

PAMIĘTAJ ŻE...

— to, co się w okolicy dzieje, winni wiedzieć wszyscy. Donieś więc o każdym wypadku do redakcji naszego pisma.

— za 1 złotego możesz nabyć różne, bardzo pożyteczne przedmioty. Kup więc los loterii fantowej urządzonej przez Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie.

— **Znowu gazeta z opóźnieniem!** Z powodu braku prądu gazeta dzisiejsza znowu wychodzi z opóźnieniem. Przyobiecane Czytelnikom dodatki nie będą mogły z powodu przerwy w dostarczaniu prądu być dodane. O gospodarce w elektrowni miejskiej napiszemy w przyszłym numerze.

— **Nowy lekarz.** W mieście naszym osiedlił się (w Rynku 12) p. dr. Z. Janiszewski, lekarz prakt. i akuszer. Panu doktorowi Janiszewskiemu życzymy wszelkiej pomyślności.

— **Ile mieszkańców liczy Wąbrzeźno?** Według dokładnej statystyki, prowadzonej przy tut. Magistracie Wąbrzeźno liczy 9,584 mieszkańców.

— **Stan bezrobotnych.** Bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłku z Funduszu Bezrobocia, jest przeszło 70-ciu. Jest nadzieja, że liczba bezrobotnych w najbliższym czasie zmaleje, w związku z nadchodzącą zimą, a więc zwiększeniem się pracy sezonowej.

— **Szkoła męska na Wystawie.** W niedzielę wieczorem powróciła z Poznania wycieczka szkoły po wszechnej męskiej. Wycieczka ta, pod kierownictwem p. Nałęcz, kierownika szkoły, zwiedziła Po wszechną Wystawę Krajową i szczególniejsze zabytki historyczne Poznania.

— **Z jakiego powodu unieważniono listę nr. 5 (niemiecką)?** Jak już donosiliśmy, unieważniona została lista niemiecka (Nr. 5). Unieważnienie nastąpiło w myśl regulaminu o wyborach do Rady Miejskiej. Lista nr. 5 postawiła 9-ciu kandydatów, których komisja wyborcza zaważwała, w myśl regulaminu, do oświadczenia się i przeegzaminowania z polskiego w słowie i piśmie. Z 9-ciu kandydatów stawilo się do egzaminacji tylko 6-ciu. Jeden z nich, mianowicie p. Brandenburger oświadczył, że nie podda się egzaminacji w piśmie. Wobec tego że jeden z kandydatów odpadł, a 5-iu było zamato, listę unieważniono.

Jak Komisja Wyborcza szła po linii prawnej świadczący fakt, że przewodniczącego tejże komisji, kandydującego w liście nr. 4. wykreślono z listy.

— **Nagle zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości** na Wąbrzeźno i okolice, odbyło się w sobotę 7 bm. z powodu przybycia na zebranie posła na Sejm p. Osady z Poznania oraz delegata zarządu Głównego p. Mojżesza z Brodnicy.

Po zagajeniu zebrania przez p. prezesa Gaszyńskiego, zabrał głos p. poseł Osada, który w dłuższym referacie przedstawił stan właścicieli nieruchomości. Położenie to według ref. jest opłakany, olbowski właścicieli nieruchomości traktuje się jako obywateli drugiej klasy. Gospodarka pozostała jeszcze z wojny, krzywdząc wszystkich właścicieli nieruchomości, i tak np. w przerachowaniu (waloryzacji) wzięto za podstawę 1 mk. niemieckiej — 1,23 zł. p. gdy tymczasem okazało się, że faktycznie wzięto więcej aniżeli 2 złote. Referent wspominał także o tem, że pewien odłam obywatelstwa twierdzi, iż prywatna własność nie powinna istnieć. Związek Właścicieli Nieruchomości wyśtupeje przeciw takim twierdzeniom, zaznaczając, iż nie uznanie prawa prywatnej własności jest hasłem socjalizmu i stronnictw wywrotowych.

W dalszym ciągu referent szczegółowo wyjaśnił o stosunku właściciela nieruchomości do bezrobotnego, zajmującego lokal. Sprawa ochrony lokatorów rozpatrywana będzie prawdopodobnie w Sejmie, albowiem P. P. S. już w roku ubiegłym starało się o przedłożenie ustawy o ochronie lokatorów.

Dozorcy domu, o ile skazany został przez Sąd na karę (za jakiegokolwiek bądź przewinienie) niższą niż 3 miesiące więzienia nie wolno z zajmowanego stanowiska zwolnić ani z mieszkania usunąć, albowiem 3 miesiące więzienia nie uważa się za karę. Przy końcu swego przemówienia p. poseł Osada nawoływał, by przy wyborach do Rady Miejskiej nikogo nie brakowało.

Następnie zabrał głos p. Mojżesz, delegat z Zarządu Głównego, wyjaśniając sprawę podatku od nieruchomości za ostatnie cztery lata. Wobec tego, że podatek ustanowiony został tylko na Po-

morzu, Zarząd Główny Związku czynił starania, by sprawę umorzyć wzgl. odroczyć. W tym celu, tak jak zaważowano delegatów z innych miast, tak że z Wąbrzeźna i to p. Grajewskiego, by ten przyłączył się do delegacji do Grudziądza, lecz p. Grajewski na prośbę Zarządu nie zareagował. Delegat Zarządu doradził, by wysłać delegację do ministerstwa, by ona tam sprawę tę załatwiła. Jako delegatów do Warszawy, wybrano p. Mojżesza i p. Gaszyńskiego.

Na tem zebranie zamknięto.

— **„Piśmiennictwo hiszpańskiej Ameryki“.** Pod powyższym tytułem wygłosi w dniu 13 bm. o godz. 20,15 p. Józef Stańczewski odczyt przed mikrofonem Radja Poznańskiego.

— **Koncert w „Zaciszu“.** Od soboty 14 bm. co wieczór w lokalu „Zacisze“ koncertować będzie pierwszorzędnny zespół smyczkowy.

— **Zjazd Okręgowy Młodzieży.** W związku z Powiatowym Świętem Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, mającym odbyć się w niedzielę 15 bm. odbędzie się zjazd Okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej. Przewidziany jest przyjazd większej ilości młodzieży z całego powiatu.

— **„Niech pan pobuja, mojego wujka...“** Wczoraj późnym wieczorem, przy ulicy Wolności, zrobił się ruch niezwykły. Głos podniecony, śmiechy, wogóle gwar taki jak na jarmarku. Zaintrygowany tem posterunkowy poszedł w stronę, skąd dochodził gwar. Okazało się, że dwóch „panów“ przybyłych na jakiś ślub, ululo się nie bezgrzesznie i rozpozczeli na ulicy wyprawiać różne niedorzeczności. Gdy zobaczyli policjanta „pijani goście“ nie zareagowali, wobec czego zamknięto ich do ciupy, gdzie przesiedzieli aż do rana. Ano, nie róbcie halasu, to nie będzie i mandatu!

— **Co? ja znam się na przepisach lepiej od pana!** Przybywszy z Baumgardu do naszego grodu p. Stanisław Olszewski, prowadził sobie najspokojniej rower na chodniku. Na zwróconą w grzeczny sposób uwagę posterunkowego, że chodnik jest nie do rowerów, p. Olszewski oburzył się, że aż ha! Co? Pan mi będziesz przepisy robił, kiedy ja znam się na przepisach lepiej od pana! Wej go, rzekł. p. O., do posterunkowego, spokojnego obywatela i zaczepia. Na nic nie pomogły perswazyje posterunkowego i ostatecznie musiano pana „znającego się na przepisach“ zaprowadzić na posterunek, celem spisania protokołu. Na posterunku perzył się i jeżył p. O. a nawet powiedział, iż pojedzie na skargę do Pana Ministra, że spokojnego i cichego(!?) obywatela zaczepiają (!!!) Żałujemy, że p. Olszewski zapomniał, iż istnieje jeszcze Liga Narodów, że i tam może by chciał pójść na skargę? (r).

— **Kurs gospodarstwa domowego.** W ostatniej chwili przypominamy, że kurs gospodarstwa domowego rozpocznie się **nieodwołalnie w poniedziałek 16 bm.**

Z POWIATU.

— **Golub (Sprostowanie).** Prezydjum wiecu, zwołanego w dniu 25 sierpnia nadesłało nam następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby p. red. J. Kanarowski na wiecu dnia 25. sierpnia „z zaciekłością partyjną miotał obelgami na dotychczasową radę miejską itd.

Nieprawdą jest jakoby „p. K. chodziło o to, by nie dopuścić do tworzenia „Polskiego Bloku Gospodarczego“...“

Nieprawdą jest jakoby „p. K. chodziło o to, by nie dopuścić do tworzenia „Polskiego Bloku Gospodarczego“...“ natomiast prawdą jest, że p. red. Kanarowski wygłosił obszerny referat o gospodarstwie, zgłosił nie poruszając spraw partyjnych, nawołując do wspólnego frontu polskiego, dowodem czego odpowiedni wniosek referenta, oddany pod ogólne głosowanie. Wniosek p. Kanarowskiego spotkał się z ogólnym uznaniem zebranych.

Niniejszym prostujemy w imię prawdy co nie zostało ujęte w artykule „Głosu Wąbrzeskiego“ nr. 103 z dnia 31 sierpnia 1929 r. p. t. „Niech żyje jedność i zgoda“.

Golub, dnia 4 września 1929 r.
prezes wiecu: Golub sekretarz, Woroch

Z NASZEJ DZIELNICY.

— **Starogard.** (Wybryki niemca). W Micholewie, pow. Starogard, w majątku „barona“ von Paleski, administrator Goltz z isticie niemieckiem barbarzyństwem traktuje robotników Polaków.

Robotnicy idąc do pracy, (przechodząc wlasnie przed samym „baronem“ von Paleski. Nauce ni przez surowego administratora Goltza, pozdrawiają swego „pana i władce“ niemieckiem „Guten Morgen“. Jeden jednak odważniejszy mówił po polsku „Dzień dobry“. Gdy powrócił z pracy, został wezwany przed administratora Goltza, który uderzył robotnika polskiego w twarz, mówiąc: Du Lump, sollst „Guten Morgen“ sagen, wenn der Herr hier ist!“

Ładne czasy! — Jeszcze tak dłużej, a zobaczymy, co „nasi“ Niemcy nakażą.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Rono“. Rękopisów nie zwracamy. Nic już Panu nie możemy pomóc.

„Ho-hu“. Kalendarz „Pomorzanie“ na rok 30 wyjdzie w styczniu. Sprawa ta rozpatrywana jest w Wydawnictwie.

Oszczercy. Dziękujemy za nadesłaną pocztówkę. Szkoda, że nie była podpisana, gdyż rozmówilibyśmy się z panem na innej drodze. Tyle śmiałości trzeba mieć, aby się podpisać.

RUCH TOWARZYSTW

— **BACZNOŚĆ „POMORZANKA“ DRUŻYNA I. i II.** W czwartek o godzinie 7,30 zbiórka obu drużyn w lokalu Zacisze. Przynieść ze sobą należy trzewiki, spodenki, koszulki i pończochy. Punktualnie i gremjalnie przybycie konieczne.

Cwiczenia członków „Pomorzanki“ na święto P. W. i W. F. odbywać się będą w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek na placu luksusowym. Przybycie wszystkich członków, którzy zgłosili się do zawodów konieczne, w przeciwnym bądź razie bez treningu Zarząd tych członków do zawodów nie dopuści.

Cwiczenia odbywać się będą od godz. 5,30 do godz. 7-ej wieczorem.

Szeliga, prezes.

Bacznosc Sokoli! W czwartek dnia 12-go bm. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie miesięczne Sokoła na salce druha Szymańskiego.

Sprawa udziału członków w święcie P. W. na porządku obrad.

Udział wszystkich konieczny!

Czołem!

Prezes.

— **Harczerze III. M. Dr. Hr. — uwaga!**

Dziś tj. w środę po poł. zbiórka zastępów szkolnych na boisku szkolnym.

Wieczorem o godzinie 19 i pół odbędzie się Rada Drużyny, podczas której będzie przyjmowała harcerzy do wszystkich zastępów — chętni zechca się zgłosić w izbie drużyny.

NOTOWANIA GIELDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 9. IX 1929 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Zyto	25,00—26,00
Pszonica	37,75—39,75
Jęczmień zw.	25,00—26,00
Jęczmień brow.	28,50—31,80
Owies	20,00—23,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—, —, —
Mąka pszenna 65% z work.	60,00—64,00
Otręby żytnie	18,00—19,00
Otręby pszenne	16,50—20,50

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Obwieszczenie

dotyczące rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1911.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej art. 24 (Dz. U. R. P. Nr. 46/28 poz. 458) wzywamy wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1911, a terenie miasta Wąbrzeźna stale lub przejściowo przebywających, aby w **czasie od dnia 15 września do 15 października 1929 zgłaszali się osobiście w godzinach od 12—1-ej w Ratuszu pokój nr. 3—4 celem zapisania w rejestrze osiemnastoletnich.**

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć dokument urodzenia a na żądanie także inne dokumenty, stwierdzające tożsamość zgłaszającego się.

Winni niedopełnienia wyżej wspomnianych obowiązków bez uzasadnionych przyczyn karani będą na podstawie art. 97 wyżej cytowanej ustawy grzywną do 500 zł lub aresztem do 6 tygodni wzgl. obu temi karami łącznie.

Wąbrzeźno, dnia 5 września 1929 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
Schwarz, burmistrz.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż z dniem **10 września**

uruchomiony został

MŁYN MOTOROWODNY

**Krupka poczta Rychnowo
A. ZIOLKOWSKI**

KINO SŁOŃCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Film pod tytułem:

Fanfary miłości

(DRAMAT SERC)

W roli głównej znana ulubienica świata i naszego społeczeństwa **Marry Philbin** z obrazu „Człowiek śmiechu“ (jako niewid.) i **L. Barrymore**

„Fanfary miłości“ to film najpotężniejszy, pięć miłości wyjęty ze scenariusza zaczerpnięty z legendy włoskiej o **Francesce di Rimini**, a uwieczniony przez słynnego pisarza legend **Dante'go**. Opr. polskie **Heński**.

Film dla dzieci i młodzieży wzbroniony!
SEANSE: W środę, 11 bm., w czwartek, 12 bm. i poraż ostatni w piątek, 13 o g. 8 w.

Następne programy „Córka Szelka“, „Ostatni rozkaz“, „Człowiek z biczem“ i „Wampiry Warszawy“ czyli Tajemnica taksówki nr. 1051.

Uwaga! Do każdego progr. dajemy nowy tygodnik Paramountu i wesołą farsę.

ATA

*Henkla Proszek do szorowania
Ona czyści wszystko!*

Wszelkie przeróbki

w zakresie kuśnierskim
wykonuje w własnej pracowni

FELIKS KLIMASZKA mistrz kuśnierski
Wąbrzeźno, ul. Kolejowa — Mestwina tel. 11

Specjalny skład futer

Tel. 142 **TORUN**, Stary Rynek 11 Tel. 142

Dobrych zniw nie ma ten

kto zebrał ładne plony i gotówkę za sprzedane produkty trzyma bezużytecznie w domu, ale ten może spokojnie patrzeć w przyszłość kto złożył swoją gotówkę do **Kasy Spółdzielczej Parcelac.-Osadn. w Grudziądzu**

Pieniądze złożone w Kasie, pracują na siebie, gdyż

Kasa płaci 10 proc.

od wkładów oszczędnościowych.

Kasa rozłobowuje pomiędzy wszystkich wkładców wysokie premje.

W każdej chwili można podjąć z Kasy oszczędności do 1.000 złotych, wyższe zaś sumy za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Całym swoim majątkiem w kwocie 3.500.000 złotych Kasa gwarantuje terminowy zwrot wkładów.

Dlatego zdrowy rozum każdemu każe składać swoje oszczędności tylko w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 390.
P.K.O. Warszawa Nr. 170.215. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 9. 29 r. o g. 10,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Edmunda Pawlickiego w Wąbrzeźnie przy ul. Wolności i bryczkę jednokonną**
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 9. 29 r. o g. 12 w poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Antoniego Rudnickiego w Gzikach**
zbiór z około 75 morgów pszenicy
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 13. 9. 29 r. o g. 3 po poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Stefana Buszczyńskiego w Mgowie**
7 koni, 1 szafę żelazną i 1 maszynę do pisania
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 14. 9. 29. o g. 8,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Pawła Deszkowskiego w Czystochlebiu**
około 10 ctr. żyta niewymłóconego
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 9. br. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Fr. Barana w Uciężu**
zbiór z około 8 morg pszenicy
Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 9. 29. o g. 10 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie**
1 szafę (orzechową)
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 9. 29. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Józefa Kernowskiego w Przydworzu**

2 jałowki, 1 wialnię, 1 młóckarnię, 1 manez, około 10 ctr. pszenicy i około 10 ctr. grochu niewymłóconego.
Główczewski kom. sądowy Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 9. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę na rynku przy kościele ewangelickim
2 wirówki, 1 maszynę do szycia i 1 młóckarkę
Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Osiedliłem się jako lekarz prakt. i akuszer

i lekarz Kasy Chorych
Dr. Z. Janiszewski
Rynek 12 tel. 9 (u p. Łukiewskiej)

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 9. 29. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. **Jonathana Dethera w Uciężu**
1 powózka
Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Kino-Teatr Dwór Wąbrzeski

W środę i w czwartek 11 i 12 bm.

Tajemniczy Cowboy

Sensacyjny dramat z udziałem najznakomitszego cowboya

BUCK JONES-EM

Mistrzowska gra **Buck Jonesa**, ciekawe środowisko, poezja pięknych krajobrazów — składa się na niezwykły urok tego filmu.

NADPROGRAM

Przedstaw. dla dzieci: tylko w środę o godz. 4-tej
Ceny niższe!

POTRZEBNY ZARAZ

UCZEŃ kołodziejski DĄBROWSKI MAJĘTN. NIEDŹWIEDŹ

Jest do sprzedania rasowy pies polowy

14-to miesięczny, Bardzo dobrze wytresowany, dobry aporter z wody, stróż mieszkania. Wiadom. w szkole 3 kl. w **Książkach**

Zgubione papiery wojskowe

uniważniam **A. Kukowski** Podgórną 3.

ŻYTO wierzbińskie drugi odsiew

oryginalnego oddaje po 125 funtów za 100 funtów.

Probostwo **Radowiska W. i B. Klimek Wąbrzeźno**

Powózka

na parę koni i pojedynkę oraz

tonbank i regal

do wódek zaraz na sprzedaż

M. Betlejewski, senj. Wąbrzeźno, Rynek 1 Telefon 106

Gorzelnia Wałycz pow. Wąbrzeźno poszukuje

ELEWA

Bliższe szczegóły w kierownictwie gorzelnii.

Trumny

w wielkim wyborze stale na składzie

BARYLSKI KOLEJOWA 4

Skradzioną książeczkę wojskową

którą uniważniam

Helmut Reiter Franksztyn

T. C. L.

wypożycza nadal książki

w środy i niedziele w mieszkaniu prywatnym przy ulicy **Mickiewicza 4** na parterze

Duże i małe

RAKI

codziennie do nabycia w składzie delikatesów **Fr. Szymański**

Semplet kauczukowe

i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca

Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno